

WIELKOPOLANIN



Nr 183.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 25 fen.,
* odnośnie do domu i m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, piątek 10 sierpnia 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 10 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Zebrania przedwyborcze.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia w Żninie w lokalu p. Suchnińskiego.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia o godzinie 4 po południu w Śremie na sali p. Neymanna.

W niedzielę, dnia 12 sierpnia o godzinie 5 po południu w Opalenicy w lokalu p. W. Witajewskiego.

We Wrześni w niedzielę, dnia 12 sierpnia o godzinie 3 po południu w budynku dominialnym. Ksiądz szambelan Stablewski zdawać będzie sprawozdanie poselskie z ostatniego trzeclenia.

W Kościanie dla nowego powiatu kościańskiego w poniedziałek dnia 13 sierpnia o godzinie w pół do 4 po południu w lokalu pana Kurcewskiego.

W Ostrzeszowie w poniedziałek dnia 13 sierpnia o godzinie 3 po południu w Strzelnicy, dla powiatów ostrzeszowskiego i kempieńskiego.

W Czarnkowie w lokalu pana S. Wruka dnia 19 sierpnia po południu o 4 godzinie.

W Wyrzysku (na powiat wyrzyski) w niedzielę dnia 19 sierpnia o godzinie 5 po południu na sali p. Fischera.

W Zbąszyniu, w poniedziałek dnia 20 b. m. o godzinie 4 po południu w strzelnicy.

Odpowiedź X. Biskupa chełmińskiego.

Jak wiadomo, wystósowali w roku bieżącym wiecownicy i ojcowie rodzin z rozmaitych miejscowości dyecezyi chełmińskiej petycję do X. Biskupa Rednera, aby użył swego wpływu i wyjednał, iżby władze przywróciły dla dzieci polskich wykład nauki religii św. w szkołach w języku polskim.

Na te petycje otrzymali petenci odpowiedź X. Biskupa Leona z dnia 5 lipca r. b., która zrezagowana po jednej stronie w języku polskim a po drugiej w języku niemieckim brzmi jak następuje:

„Od dziewięciu wieców, które się w roku bieżącym odbyły, i od mieszkańców pięciu wiosek dyecezyi chełmińskiej odebrałem petycję tej treści:

„abym się dziatwą opiekować raczył, która, zmuszona się uczyć na pamięć nawet artykułów wiary naszej świętej w obcym języku, zagrożoną jest poniekąd w najżywniejszych i najświętszych, bo religijnych sprawach.”

Dziękując za wyrażone mi w tych petycyach zapewnienia posłuszeństwa i wierności, odpowiadam na rzeczne podania, co następuje:

Najprzód przychodzi mi wyrazić żal z powodu pewnych uwag zawartych w niektórych petycyach, z których zdaje się wynikać, jakoby

przypuszczano, że mógłbym kiedykolwiek zapomnieć o moich arcypasterskich obowiązkach względem jej religijnego wychowania. W odpowiedzi na takie przypuszczenie mógłbym się odwołać do całej mojej przeszłości kapłańskiej: wszakże przez długi szereg lat poświęcałem swoje siły młodzieży katolickiej różnego wieku i różnego stopnia wykształcenia, mając zawsze przed oczyma słowo i przykład Boskiego Zbawiciela, który wzywał dziatki do siebie temi słowy: „Dopuszczcie dziatkom przyjść do mnie, a nie zakazujcie im, albowiem takowych jest Królestwo Boże,” który je przyciskał do serca, kładł na nie ręce i błogosławił im.

To też zaraz w pierwszym moim liście pasterskim do Wiernych swojej dyecezyi położyłem przycisk na wielką ważność religijnego wychowania młodzieży, mówiąc: „Ledwo młodzież nasza opuści skromne zacisze domu rodzicielskiego, a jużci porzuca praktyki religijne i lekceważy sobie wszystko, co święte i boskie. Następnie traci moralną podstawę i już w zaraniu życia swego pije z lubością z czary grzechu. Wstępując zaś w wiek dojrzały, nie przynosi z sobą podpory religijnej, w jaką nas zaopatruje wiara święta na liczne walki i troski żywota.”

Jak więc było dotąd, tak będzie i na przyszłość nieustannem mojem staraniem, aby poruczoną mojej pasterskiej pieczy trzodę na zdrowe prowadzić pastwiska, szczególnie zaś, aby kosztowny dar wiary świętej głęboko w duszy młodzieży zaszczerpić, iżby w każdym położeniu, w walkach i cierpieniach tego żywota, w życiu i śmierci dochowała wierności Kościołowi świętemu, który jest „filarem i utwierdzeniem prawdy.” Wszystko co się przyczynić może do tego utwierdzenia wiary świętej w sercach młodzieży, to wszystkimi siłami zawsze popierać, co by skarby wiary świętej w sercach powierzonych mi trzody nadwierać mogło, to stanowczo zwalczać będę.

Nie mogę wprawdzie tać przed sobą, że owoce odnoszonych moich usiłowań nie zawsze będą odpowiadały moim zabiegom, i że i tutaj jak często dobra i szczerą wolą będzie musiała częstokroć w znaczej części zastąpić pożądane skutki. Po sprawiedliwości zaś moich Dyecezan mogę się spodziewać, że oceniając obecne położenie, uwzględnią zarazem nader niekorzystne okoliczności, jakie Władzy Biskupiej utrudniają znaczne jej i tak już trudne i pełne odpowiedzialności stanowisko. Oprócz tego należy i o tem pamiętać, że w rządach dyecezyi trzeba się liczyć tylko z rzeczywistym stanem rzeczy a nie wychodzić z przypuszczeń i domysłów, rzeczywistości nie odpowiadających, które mogłyby łatwo i sprawę dobrą samą w sobie na szwank narazić.

Do takich mylnych przypuszczeń trzeba zaliczyć znachodzące się w niektórych petycyach zapatrywanie, jakoby reskryptem ministeryalnym z 7-go września 1887 r. zabronione zostało w szkołach elementarnych udzielanie nauki religii św. w języku polskim. Rzeczony reskrypt ministeryalny usuwa natomiast tylko naukę języka

polskiego ze wszystkich szkół elementarnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego i obwodów regencyjnych gdańskiego i kwidzyńskiego. Lubo trzeba przyznać, że zabronienie nauki języka polskiego pośrednio i na naukę religii świętej o tyle wpływ wywiera, o ile dzieci, nie pobierając w szkole nauki w polskim czytaniu, nie mogą sobie przyswoić katechizmu i historii biblijnej w języku ojczystym; to jednakowoż bezpośrednio rzeczony reskrypt ministeryalny nie dotyczy nauki religii św. To też p. Minister oświecenia oświadczył mi na wystósowane do niego zapytanie, że pod względem nauki religii św. żadna zmiana w istniejących od roku 1873 odnoszących rozporządzeniach nie nastąpiła.

A zatem dla naszej dyecezyi i prowincyi jest jeszcze i po dziś dzień prawomocnem rozporządzenie Naczelnego Prezesa z 24-go lipca 1873 roku w którym czytamy:

„Nauka religii wraz z śpiewem kościelnym udziela się dzieciom, które nie są niemieckiego pochodzenia, na najniższym stopniu w ich języku ojczystym, na średnim i najwyższym stopniu natomiast w języku niemieckim, języka zaś ojczystego wolno tu tylko o tyle używać, o ile tego wymaga ułatwienie dzieciom zrozumienia przedmiotu.” — Pan minister Dr. Falk zaznaczył 9 listopada 1877 r. z okazji okólnika królewskiej regencyi opolskiej z 24 lipca 1876 r., że biblijna historia nie należy do t. zw. religijnego materiału pamięciowego (religiöser Memorirstoff) i że przeto ta nauka w niższych klasach polskich szkół nie powinna być udzielaną w języku niemieckim, lecz w ojczystym języku dzieci. Ponieważ zaś rzeczony okólnik w niektórych szkołach nie przestrzegano, skutkiem czego miało tamże miejsce całkiem bezmyślne i mechaniczne wpajanie biblijnej historii w języku niemieckim, przeto oświadczył p. Minister oświecenia, że takie postępowanie żadną mianą dłużej cierpianiem być nie może, i polecił rzeczony królewskiej regencyi, aby inspektorom powiatowym stanowczo nakazała, iżby rzeczoną nieprawidłowość natychmiast usunęli i starali się o dokładne przestrzeganie odnoszących rozporządzeń. — Odpis powyższego reskryptu przesłał p. Minister regencyom w Wrocławiu, w W. Ks. Poznańskim i w Prusach do wiadomości i uwzględnienia na przypadek, gdyby coś podobnego miało zachodzić i w tych obwodach regencyjnych.

Ostatni reskrypt ministeryalny, odnoszący się do udzielania nauki religii świętej w szkołach elementarnych dzieciom pochodzenia słowiańskiego, datowany jest z 14-go stycznia 1881 r. Na petycję kilku śląskich kapłanów odpowiedział w tym reskrypcie ówczesny Minister oświecenia p. Puttkamer pomiędzy innemi co następuje: „Wniosek, aby dzieciom słowiańskiego pochodzenia nauka religii w szkołach elementarnych udzielaną była w ich polskim, czeskim lub morawskim języku ojczystym, wziętem pod ścisłą rozprawę, nie sądzę jednak, iżbym się do niego w tak bezwarunkowej i ogólnej formie mógł przychylić.

„Już mój pan poprzednik w urzędzie rozporządził w połączeniu z okólnikiem królewskiej regencji opolskiej z 20 września 1872 r., aby w szkołach górnośląskich nie czysto niemieckich nauka religii na najniższym stopniu w języku dzieci ojczystym była udzielana, i że język słowiański i na średnim stopniu celem ułatwienia dzieciom zrozumienia przedmiotu, o ile tego potrzeba, używanym być może. Takie urządzenie, które pozwala zapoznać owe dzieci z prawdami religii św. za pomocą ojczystego języka przez dwie trzecie całego czasu szkolnego, jest dostateczną rękojmią, że nie urzeczywistnią się wyrażone w niektórych sferach obawy, iżby rozporządzenia zmierzające do skutecznego nauczania języka niemieckiego w szkołach górnośląskich miały przynieść szkodę religijno-moralnemu wychowaniu młodzieży.“

Podług przytoczonych powyżej reskryptów ministerjalnych i podług wiadomości, jakich oświadczyłem, nie ulega wątpliwości, że wydane pod dniem 24 lipca 1873 r. dla naszej prowincji rozporządzenie względem używania języka polskiego przy udzielaniu nauki religii św. i po dziś dzień jest prawomocnem, i że przeto rodzice i gminy mogą słusznie odnośnych praw swoich we właściwych instancjach bronić i dochodzić, skoro zdarzają się zbrocenia od porządku zaprowadzonego powyższem rozporządzeniem. Czy i o ile będzie podobna osiągnąć jeszcze coś więcej w sprawie używania języka ojczystego w nauce religii św. dla dzieci polskich, kiedy się owe rozporządzenie już od lat piętnastu praktykuje, to trzeba pozostawić przyszłości. Moje starania nie ustannie ku temu zmierzają, aby nauka religii św., będąc pierwszym i najważniejszym przedmiotem tak szkół elementarnych jako też wszystkich innych szkół, zadanie prawem natury jej przysługujące wszechstronnie spełnić mogła: aby dzieci prawdy i przepisy wiary św. poznały i nauczyły się życie swoje do nich zastosować.

Podczas wizytacji poszczególnych kościołów i parafii będę miał często sposobność przekonania się o wiadomościach religijnych dzieci uczęszczających do szkoły i nie zaniecham żadnych starań, aby im według sił moich dobre religijne wychowanie zabezpieczyć i wszystko od nich uchylać a przynajmniej odpychać, co by w tem wychowaniu było niedostatecznego albo jakimkolwiek groziło niebezpieczeństwem. W troskliwości o religijne dobro dzieci odzywać się będę do władz równie jak do podwładnych, aby ulubieńców Zbawiciela od wszystkiego uchronić, co by im mogło przynieść szkodę i stratę w czasie i w wieczności.

W tej pracy i troskliwości około dobra młodzieży spodziewam się znaleźć w Wielebnym Duchowieństwie i w rodzinach wiernych pomocników i współpracowników, którzy — nie rządząc się ziemskimi względami i nie zaślepieni namietnościami w działaniu i występowaniu, pomni na słowa Apostoła, że „nie mamy tu miasta trwającego, ale przyszłego szukamy“ — jedynie dobro dzieci mają na oku, nad których duszami czuwać powinni, a za które niegdyś liczbę oddać mają, „aby to, jak tenże Apostoł mówi, z weselem czynili a nie wzdychając.“

Przypominam w końcu, że mój w Bogu spoczywający Poprzednik, pragnąc, aby nauka religii św. pożądaną przyniosła owoce, rozporządził już 21 listopada 1860 r., aby katechezacye niedzielne po wszystkich kościołach parafialnych starannie i regularnie odprawiano, aby nauka przygotowywała do Sakramentów św. trwała przez dwa lata i wreszcie, aby dzieci uczęszczające do szkoły i w dni powszednie na mszę św. prowadzono.

Skoro tedy Kościół i dom rodzicielski będą szkołą w udzielaniu nauki religii św. wspierać i tę naukę, gdzie jest niedostateczną, uzupełniać i udoskonalać, natenczas dobro dzieci będzie zapewnione. I tak ta wspólna praca i obowiązek, zachowa dzieciom drogi skarb wiary św., która będzie dla nich i mocną podporą w przeróżnych życia doczesnego cierpieniach i bezpieczną drogą do ostatecznego celu wiecznego żywota.

Pelplin, 5 lipca 1888 r.

Biskup Chełmiński.
† Leon.

Kolonizacya.

Sprawozdanie z administracji pruskiej w sprawach rolnictwa dotyczących, w czasie ubiegłym pomiędzy rokiem 1884 a 1887, wyszczególnia także kolonizacyą niemiecką w W. Księ-

stwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Ze sprawozdania tego wykazuje się, że w czasie tym zgłaszali się koloniści ze wszystkich krajów niemieckich, z Rosyi (t. j. tamtejsi koloniści Niemcy, którzy nie znaleźli na koloniach spodziewanego raju niemieckiego), z Austrii, a nawet z Ameryki. Znaczna część tychże kolonistów oznaczyła zaraz wysokość majątku, jaki posiadali w gotówce i żądała nawzajem uwiadomienia, czy taką a taką ilość morgów za swój majątek będzie mogła nabyć na własność lub też zadzierżawić.

Rząd pruski zatem, zanim przystąpił do przedłożenia ustawy kolonizacyjnej w sejmie, już miał pewne dane, że tylu a tylu kolonistami będzie mógł obsadzić nowo zakupione ziemie. Skoro ustawę stumilionową przeprowadzono, miał już rząd zgłoszeń na kolonie, obejmujące 50 hektarów (200 mórg) 421; na posiadłości, przewyższające 50 hektarów obszaru zgłosiło się 407 kolonistów, między nimi 49 zagranicznych.

My wiemy i o tem, że na przyszłe kolonie zgłosiło się także bardzo wielu inspektorów gospodarczych, wysłużonych oficerów i urzędników rządowych, którzy chcieli skorzystać z gorączki i dążenia rządu do uporania się raz nareszcie z niewygodnymi Polakami. Ci panowie, bijąc w patriotyzm pruski, pragnęli przy tym tanim ogniu własną pieczęć upiec, myśląc, że byle pokazali kilkaset marek majątku na kaucyje, otrzymają od rządu folwarki w dzierżawę wieczystą, lub też na własność za tani procent, byle tylko innym, również dla nich tanim sposobem rządowi się wysługiwali, szerząc germanizm na wszystkie strony.

Zawiodły ich nadzieje, bo u Niemców panuje głównie przysłowie: „In Geldsachen hört die Gemüchlichkeit auf“; rząd żądał koniecznie znacznych wpłat i z tego też potem powodu liczba kolonistów tego rodzaju znacznie zmalała.

ZIEMIE POLSKIE.

Przesilenie ekonomiczne, które dotknęło robotników w całej Europie, silniej niż gdziekolwiek odezwać się dało na Litwie i Rusi z powodu rozmaitych przyczyn miejscowych. Nie też dziwne, że zewsząd słyszeć się dają narzekania a od czasu do czasu krach nie jeden, likwidacya niefortunna złowieszczem echem odbijają się po okolicy jako kara dla jednych, przestroga dla wielu innych, a w każdym razie jako smutny objaw obecnych stosunków ekonomicznych. Świadectwem niepomyślnego położenia ekonomicznego jest wielkie obciążenie długami tamecznej własności ziemskiej. W braku odpowiedniej statystyki, należy korzystać z odnośnych cyfr, zawierających się w sprawozdaniach banków ziemskich odeskiego i kijowskiego.

W ostatnim właśnie sprawozdaniu (za r. 1887) Banku besarabsko-tauryckiego w Odesie znajdujemy kilka wymownych cyfr, odnoszących się do gub. podolskiej.

Otóż od lat piętnastu, tj. od czasu powstania tego Banku, wydał on na gub. podolską 424 sum pożyczkowych, wynoszących ogółem 11,665,900 rs., z których wypada na powiat kamieniecki: 3,044,300, uszycki 1,803,500, płoskirowski 1,280,800, jampolski 1,132,000, bałcki 1,006 500 i t. d. Mieć na uwadze należy, że takiż Bank ziemski kijowski, otwarty w 1870 roku, wydał znacznie więcej pożyczek właścicielom ziemskim tejże gub. podolskiej, bank zaś szlachecki wydaje pożyczki dla właścicieli tylko rosyjskich. W 1887 r. pięćdziesięciu takich właścicieli, przedstawiających ogólną sumę 2,150,000 rubli zaciągniętych pożyczek, przyniosło się z banku besarabsko-tauryckiego do banku szlacheckiego, jako pod każdym względem dogodniejszego.

Powyższe cyfry dostatecznie świadczą, jak obciążoną jest własność ziemska w gub. podolskiej; a w ostatnich latach mimo urodzaju ogólnego, upadek cen na produkta rolne i stagnacya handlowa, przymusiły wielu właścicieli ziemskich do korzystania z sześciomiesięcznej prolon-gaty przy uiszczaniu rat bankowych, mimo tak zwanej „kary“, stanowiącej 10% na miesiąc. W maju 1887 r. bank bessar.-taur. wystawił był na sprzedaż w gub. podolskiej 32 majątki, przedstawiające 31.000 dziesięcin ziemi, obciążonych sumą pożyczkową 1,554,718 rubli. W maju zaś bieżącego 1888 roku wystawiono na sprzedaż w tejże gubernii przez tenże bank (nie mówiąc o kijowskim), 52 majątki, przedstawiające 42,000 dziesięcin ziemi, a obciążone sumą

2,255,954 rubli. Więc postęp poważny. Czyżby i dalej tak iść miało? Wprawdzie z małym bardzo wyjątkiem wszystkie te majątki opłaciły w ostatniej chwili zaległe raty, ale to opóźnienie się w uiszczaniu w swoim czasie należności bankowych jest wybitną oznaką krytycznego położenia ekonomicznego.

Z Warszawy donoszą o rządowym rozkazie co do wycofania z obiegu polskiej monety zdawkowej, czyli t. zw. dziesiątek i piątek. Moneta ta ma być przyjmowana we wszystkich kasach rządowych gubernii Królestwa Polskiego, czy to tytułem należności skarbowych, czy też dla wymiany po cenie nominalnej po dzień 30 kwietnia r. 1889, następnie po dzień 1 stycznia r. 1891 ze stopniowem zniżaniem jej wartości, a mianowicie: od dnia 1 maja do dnia 1 listopada r. 1889 o 10 procent, od dnia 1 listopada r. 1889 po dzień 1 maja r. 1890 o 25 procent — i nareszcie od dnia 1 maja r. 1890 po dzień 1 stycznia r. 1891 z potrąceniem 50 procent, poczem ma być zupełnie wycofaną z obiegu.

Wiadomości polityczne.

Ruch rewolucyjny we **Francyi** staje się coraz groźniejszym i zaczyna w rządzie budzić obawy na seryo. Oprócz Paryża i Amiens, wybuchły także bezrobocia w Roubaix i w Lyonie, gdzie robotnicy w fabrykach szkła uchwalili wstrzymać się od pracy, jeśli właściciele tychże fabryk nie przystaną na postawione im warunki.

Wczorajszy pogrzeb komunisty Eudes w Paryżu wywołał ogromne w całej stolicy wzburzenie umysłów. Wojsko skonsygnowano w koszarach; gwardya republikańska, tak pieszka jak konna stanęły wraz z 2,500 policyantami w ulicach, przez które orszak żałobny miał przechodzić, prócz tego 800 policyantów w ubiorze cywilnym wmięszało się pomiędzy tłumy ludu. Jenerał Saussier, komendant miasta, wydał rozkaz wojskom, by przy pierwszym zakusie wywołania rozruchów użyli broni przeciwko rewolucjonistom. Pochód z ciałem jenerała Eudes ruszył z domu żałoby o godzinie 10½ przed południem. Za trumną jechał Rochefort z wdową, dalej osławiona Ludwika Michel, członkowie rewolucyjnego komitetu i ogromne tłumy strejkujących, niosących czerwone wieńce i wznoszących bezustannie okrzyki na cześć komuny. Z początku wszystko szło jako tako; wszakże gdy na bulwarze Voltaire poczęli komuniści rozwijać czerwone sztandary, rzucili się na nich żandarmi i piechota, padło kilka strzałów i raniono pięciu policyantów i chłopca z tłumu. Mimo to wojsko zdołało wydrzeć sztandary i tłum rozpedzić, poczem pochód spokojnie wkroczył w bramę cmentarza Pere Lachaise. Wieczorem obawiano się scen podobnych jak we wtorek, w którym to dniu strejkujący kelnerzy na bulwarach Rochechouart i Belleville zrabowali dwie kawiarnie, przyczem nie obyło się bez krwawego starcia z policyą.

Z **Berlina** potwierdza się wiadomość, że papiery pośmiertne cesarza Fryderyka, zapisane przezeń na własność wdowy, powróciły już z Anglii i są w ręku cesarzowej Wiktorii, która zapiski, odnoszące się do spraw wojskowych, przekazała archiwum państwowemu, a resztę, dotyczącą spraw rodzinnych zatrzymała u siebie.

Cesarz oddaje się z zapałem młodzieńczym ćwiczeniom wojskowym. W wyższych komendach armii nastąpiły znów zmiany; jenerała Albedylla zastąpił stanowczo w gabinecie wojskowym jenerał Habnke; dotychczasowi jenerałowie komenderujący korpusami, Witzendorf i Tresckow, otrzymali dymisy; pierwszego zastąpił jenerał Albedyll, drugiego jenerał Leszczyński. Starszych pułkowników i jenerałów wciąż posyłają na odstawkę; armia ma być równie odmlodzona, jak monarcha.

Następca tronu **greckiego** weźmie udział w wielkich tegorocznych manewrach cesarskich.

W **Rzymie** gotują cesarzowi Wilhelmowi wspaniałe przyjęcie. Mają się odbyć przeglądy armii lądowej i floty, przyczem nowo zbudowany okręt wojenny „Re Umberto“ otrzyma uroczyste chrzciny. Miasto wieczne będzie wspaniale oświetlone. Cesarz zamieszka w pałacyku przy Kwirynale, by nie drażnić Ojca św.

Królewicz **włoski** przybył wczoraj do Drezn, a król **duński** wraz z bratem swym do Wiesbadenu.

„**Journal de St. Pétersbourg**“ stwierdza z zadowoleniem, że wszystkie dzienniki berlińskie w zjeździe peterhofskim upatrują rękojmią utrwalenia pokoju.

W Kissingen, w Bawarii, ma nastąpić w pierwszych dniach września **zjazd ministrów**, w którym, jak donosi „Berl. Tagebl.“, wezmą udział książę Bismarck, hr. Kalnoky, pp. Giers i Crispi.

Ruch robotniczy grozi wybuchem i w **Anglii**. Trzydzieści tysięcy robotników w Blackburn zapowiada bezrobocie.

Królowa Natalia **serbska** nie przyjęła prezesa białogrodzkiego konsystorza, który pragnął osobiście z nią się porozumieć.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 9 sierpnia.

* **Magistrat** uwiadamia interesentów, że wykazy nazwisk obywateli, mających zasiadać jako ławnicy na sądach, wyłożone są obecnie w biurze magistrackim w pokoju nr. 17 na ratuszu. Reklamacje przeciwko niedokładności tychże wykazów przyjmowane będą tylko od 10 do 17 sierpnia włącznie, poczem nastąpi zatwierdzenie.

* **Towarzystwo Rzemieślników Polskich** w Poznaniu urządza w niedzielę dnia 12 sierpnia r. b. w Urbanowie w ogrodzie p. J. Wężyka zabawę letnią z urozmaiconym programem: 1) Koncert. 2) Gry towarzyskie. 3) Tańce, (podczas których odbędzie się polonez dla dzieci). Początek o godzinie 4 po południu. Wstępne 25 fen. od osoby. Życzliwych Towarzystwu jak najuprzejmiej zapraszamy. Zarząd.

* **Naukę rysunków** zaprowadzić ma władza szkolna od św. Michała także w szkołach ludowych poznańskich i w oddziałach dla dziewcząt podług wzorów Stuhlmana, które od początku bieżącego roku szkolnego winny być zaprowadzone we wszystkich szkołach ludowych w Prusach.

* **W ogrodzie zoologicznym** zrobili kelnerzy we wtorek strejk, czyli bezrobocie, przed rozpoczęciem koncertu. Zgodzili się pierwotnie z dzierżawcą zakładu, p. Bettinem, na 7 od sta dochodu brutto; około godziny 5, kiedy się wyjaśniło i pogoda się ustaliła, zażądali 10 od sta, a gdy im tego dać nie chcieli, przestali obsługiwać gości. Pan B. posłał do miasta po innych kelnerów, którzy zastąpili strejkujących.

* **Na placu Sapieżyńskim** przejechał wóz we wtorek pięcioletnią córeczkę robotnika z ulicy ś. Marcina. Wzięto ją do lazaretu.

* **Przy oblewaniu asfaltem** ulicy sparzył się młody robotnik niedaleko bramy Berlińskiej tak silnie, że go musiano do domu odprowadzić.

* **Znaleziono obrączkę ślubną** i 44 sztuczne zęby.

* **Z powodu ćwiczeń wojskowych** wsi pod Poznaniem otrzymały wojsko na kwatery. Trzeci szwadron ułanów stanął kwaterą w Suchym lesie, Strzeszynie, Piątkowie i to od 4 do 24 sierpnia; drugi batalion pułku piechoty nr. 47 od 10 do 19 sierpnia w Głównie (wsi) i w dominium Chartowie; drugi batalion pułku piechoty nr. 50 od 20 do 28 sierpnia w Górczynie; drugi batalion pułku piechoty nr. 37 od 20 do 26 sierpnia zajmie kwatery w dominium Gołęcinnie, w Jerzycach, w dominium Sołacz; we wsi Winiarach pierwszy batalion tego samego pułku. Batalion fizylierów pułku piechoty nr. 50 od 20 do 28 sierpnia zajmie kwatery w Górnej i Dolnej Wildzie i na św. Łazarzu. — W Górczynie, dnia 31-go sierpnia będzie miał kwatery piąty szwadron ułanów, dnia 1 i 2 września sztab batalionu fizylierów pułku nr. 50; dnia 3 i 4 września sztab 19 brygady piechoty, pułku nr. 50, sztab i kompania piechoty nr. 46 i sztab batalionu pionierów nr. 5. Na folwarku p. Palacza stanie kwatery sztab 1 batalionu piechoty nr. 46. Dnia 4 i 5 września otrzyma jeszcze Górczyn sztab batalionu i pierwszą kompanię drugiego batalionu pułku piechoty nr. 50 i sztab batalionu pionierów nr. 5. Najwięcej zatem Górczyn będzie obciążony obowiązkiem dostarczania kwatery dla wojska.

* **W Szamotułach** odbędzie komisja sanitarna rewizją wszelkich gnojowni, kloak, potem obejrzy mieszkania, aby się przekonać, czy nie są przepełnione, wiadomo bowiem, że stósownie do wydanej ustawy, na każdą osobę winno być w mieszkaniu 8 do 10 metrów sześciennych przestrzeni.

* **W Strzelnie** postanowiono na radzie miejskiej wybudować rzeźnię miejską; budowa ma być wydana przez submisją, to jest mniej żądającemu.

* **Środa.** Zabawa letnia Towarzystwa Przemysłowego w Środzie odbędzie się w niedzielę dnia 12 sierpnia r. b. w lasku żrenickim, na którą niniejszem zapraszamy. Wymarsz z sali pani Hüttner o godzinie 1szej. Goście mile widziani. Osobnych zaproszeń się nie rozsyła.

Zarząd.

* **We Wschowie** zbiegł podoficer piechoty i znaleziono go niedługo potem wiszącego w lesie nad żwirówką pod Osowasienią. Ukradł on zegarek kolesi i powiesił się z obawy przed karą.

* **W Lwówku** robotnicy przy kolei postanowili zgładzić ze świata kolegę Cieślaka z Ostroga, zazdreszcząc mu większego zarobku. W nocy z dnia 29 na 30 lipca umówili się i porwawszy Cieślaka ze snu, wyrzucili go oknem na brukowane podwórko. Okno było tylko 3 metry ponad ziemią, mimo to tak się Cieślak potłukł, że w kilka dni umarł. Miał lat 55 i pozostawił żonę z trojgiem dzieci. Złoczyńców uwięziono.

* **W powiecie strzelińskim** policja skazała kilka osób na zapłacenie po 10 m. kary pieniężnej za niedozwolone zbieranie składek na odprawienie mszy św. o uproszenie u Pana Boga deszczu w czasie wiosennym, kiedy susza panowała. Skazani mają zanieść apelacją przeciwko nakładaniu takiej kary policyjnej.

* **Koloniście** pewnemu zginęła na drodze z Kłeska do Świnia portmonetka, w której było 960 marek. Odawca otrzyma 100 m. nagrody.

* **W Kopanicy** jarmark dnia 2 b. m. nie wielkim odznaczał się pokaźnością. Pożądane były cielne jałowice i mleczne krowy; koni nie było wiele, a te, których dostawiono na jarmark, były mierne. Na towary kramne i przemysłowe także nie było wielkiego popytu.

* **Z Leszna** i okolicy dochodzą wieści o wielkiej klęsce, jaką ponieśli rolnicy w czasie żniw z powodu deszczów. Żyta pokiełkowało w polu nie mało. Reszta zbóż już tak dojrzała, że czeka tylko na kosę, perki dają nadzieję dobrego plonu, jeśli susza nastąpi.

* **Noteć** skutkiem spadłych deszczów urosła tak gwałtownie, że wyrządziła dużo szkody w graniczących z nią łąkach i polach. W okolicy Landsberga zalała 1800 mórg łąk i pól z jęczmieniem i perkami.

* **Liczba Żydów** w Wielkim Księstwie Poznańskim szczerze, a natomiast rośnie w Berlinie. W roku 1876 liczono w Poznaniu około 81,000 Żydów; w r. 1880 było ich około 57,000, a według ostatniego liczenia ludności nie ma być teraz u nas więcej nad 50,000. W Berlinie w r. 1816 było Żydów 4,000, w r. 1846 było 8,000, w r. 1880 już liczono ich na 54,000, a w r. 1885 urosło Żydzi w liczbę przeszło 64,000. Są to po większej części ludzie mienni, którzy u nas dorobiwszy się, wynoszą się do stolicy Niemiec, aby tam używać.

* **W Wrocławiu** umarł w poniedziałek uniwersytecki profesor prawa i radca księżco-biskupiej konsystorza dr. Gutzler, przeżywszy lat 77. Zmarły był jedną z najsilniejszych podpór śląskiego stronnictwa centrum, a zarazem gorącym przyjacielem sprawy polskiej. Przez długi czas sprawował też godność kuratora akademickiego Towarzystwa słowiańsko-literackiego, rozwiązanego, jak wiadomo, przed dwoma laty. Wszyscy dawniejsi wrocławscy akademicy Polacy zastępił zgasłego nauczyciela i przyjaciela zachowując na zawsze w wdzięcznej pamięci.

* **X. Jan Nelke**, kanonik honorowy, dziekan nowski, proboszcz w Komórsku, umarł wczoraj w środę o godzinie 11 przed południem. Nieboszczyk urodził się 3 czerwca 1820 r. w Silnie, we wsi między Chojnicami a Tucholą położonej i kształcił się w gimnazjum chojnickim. Studya dalsze odbywał na uniwersytecie w Wrocławiu a potem w seminarium duchownym w Pelplinie. Wyświęcony na kapłana r. 1846, był proboszczem najprzód w Bysławiu, od r. 1855 do 1863 w Nowem a od tego czasu w Komórsku. Kanonikiem honorowym został mianowany dopiero na początku bieżącego roku. Dziekanem dekanatu nowskiego był już od r. 1855, ale dla słabości zdrowia złożył ten urząd; przyjął go zaś na nowo po śmierci X. dziekana Warmkiego na życzenie ś. p. Biskupa Jana Nepomucena. Zmarły kanonik był zawsze bardzo gorliwym dusz pasterzem. Niech spoczywa w pokoju. Opróżnione przez jego śmierć probostwo i kanonikat są biskupiej kolacji, gdyż śmierć nastąpiła w parzyście miesiącu („Piel.“)

* **Ceny zboża** podskoczyły na giełdzie berlińskiej z powodu bezustannej słoty dotychczasowej. Płacono w handlu terminowym za pszenicę 6 marek więcej, za żyto 5 marek, a za owies 2 marki więcej (za 1000 kilogramów) niż dawniej.

* **O osobne świadectwo** postarać się obecnie powinny osoby, które posyłają do Francji rozmaite towary, jakoto: mięso solone i świeże, dziczyznę i drób, masło, wino, oliwę, oleje płynne i esencje, owoce, kapelusze słomkowe, towary ze szkła, emalie, jedwab w kokonach surowy i przędzony, pakuły jedwabne i t. p. Dotychczas oprócz konsula francuskiego takich świadectw dostarczać mogły i władze celne. Wielkość przesyłanych paczek wpływa na opłatę za świadectwa. Od paczek, mającej najwyżej

17,2 centymetrów szerokości a 25 cm. wysokości, opłacać trzeba za świadectwo 60 centimów, za większe 1 franka aż do 2 franków i 40 centimów. Przesyłki zwane „colis postaux“ nie potrzebują być opatrzone w świadectwo, zkad pochodzą.

* **Gody weselne** w Turynie. Pomiędzy podarunkami ślubnymi, jakie cesarzowa Eugenia ofiarowała siostrzenicy swej, księżniczce Letycyi Bonaparte, która wychodzi, jak wiadomo, za mąż za księcia Amadeusza, brata króla włoskiego Humberta, znajduje się wachlarz wartości 500,000 franków. Boki tego wachlarza wysadzone są brylantami, trzonek jest z ametystu, a na całym tle wachlarza księżę Napoleon, syn cesarzowej Eugonii, (ten, który zginął w bitwie z Zulusami w Afryce), wymalował własnoręcznie pawilon ogrodowy w zamku hrabiów Montijo w Hiszpanii, z których pochodzi cesarzowa Eugenia. Sza za życia matce wachlarz ten ofiarował na imieniny. — Dodajemy tu, że dwudziestoletnia księżniczka Letycya (imię to włoskie znaczy dosłownie „Rozkosz“) jest bardzo ładną blondynką, o bujnych, gęstych włosach, z pociągłym spojrzeniem piwnych oczu, czarującym uśmiechem na twarzy, średniego wzrostu, doskonała tancerka, zręczna i pończna w ruchach, nie używająca żadnych sztucznych dodatków i podkładań; starannie wychowana pod okiem matki, odważna amazonka na koniu, a w salonie z wdziękiem śpiewająca ładnym sopranem światowe piosenki. Słowem, księżniczka Letycya jest skończoną pięknością, o której fotogramy i portrety w ilustracjach nie dają przybliżonego nawet pojęcia. Jeden tylko fotogram jest podobny, zdjęty przez zapalonego fotografa, w tym razie naprawdę królewskiego dworu, albowiem wykonany przez księcia Neapolu, Wiktora, następcę tronu włoskiego. Księżę Amadeusz włoski, o 20 lat z górą starszy od narzeczonej, kiedy był dowódcą szwadronu ułanów pułku Montebello, swoim typem przypominał arcyksiążąt austriackich. Właściwości tego typu odbiły się i na jego trzech synach. Wysoki, szczupły, poważny, księżę Amadeusz wygląda rycersko, nawet wspaniale, pod jeneralskim hełmem na koniu, niepodobny pod tym względem do swego królewskiego brata, który powierzchowny wygląd — prócz tuszy nadmiernej — odziedziczył po ojcu, Wiktorem Emanuelu. Syn jego najstarszy, świeży porucznik od artylerii, ładny chłopiec, podobny do matki, ale z uszami Habsburgów. Drugi syn w szkole wojskowej w Modenie, a trzeci, infant hiszpański, w szkole marynarki w Liworno.

* **Kalendarz.** Piątek 10 sierpnia: Wawrzyńca m. Wschód słońca o godzinie 4 minut 36, zachód o godzinie 7 minut 33.

Ostatnie wiadomości.

W czasie pogrzebu komunisty Eudes w Paryżu otrzymało około 50 osób, pomiędzy temi są żandarmi i policyanci, rany, a około 25 zaburzycieli aresztowano.

„Nordd. Allg. Ztg“, omawiając za targ francusko-włoski o Massawę, staje po stronie Włoch i dodaje, że Francya szuka wszędzie sposobności do zakłócania pokoju.

OD REDAKCYI.

* **Panu Telesforowi K.** w miejscu polecamy, aby się przeszedł do biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk i poprosił o słownik Lindego, gdzie jest mowa o „holownikach“ i o „holowaniu“ statków. Nie wątpi, że wyraz ten pochodzi od niemieckiego „holen“ i jest naszym językowi przyswojony, ależ tak samo i Niemcy przyswoili sobie nasz „pług“ na „Pflug“, „ruchadło“ na „böhmische Ruchadlo“ i t. p.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 8 sierpnia.
40/0 nowe listy zastawne poznańskie . . . 103,20 mr.
31 1/2 0/0 nowe listy zastawne poznańskie . . . 102,10 „
40/0 śląskie listy rentowe 105,20 „
Pozn. akcyjne stowarzyszenie sprytowe . . . 146,75 „
40/0 pruska pożyczka ukonsolidowana . . . 107,30 „
31 1/2 0/0 obligi długu państwa 102,20 „
Austriackie noty bankowe 165,75 „
Rosyjskie noty bankowe 195,75 „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 8 sierpnia.
(Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R (za 100 kilogramów).	Piękny		Średni		Posledni	
	M.	S.	M.	S.	M.	S.
Pszonica	17	70	17	20	16	80
Żyto	12	70	12	40	12	—
Jęczmień	—	—	12	—	11	—
Owies	12	30	11	90	11	40
Wyka	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	—	2	40	—	—

Walne Zebranie przedwyborcze

powiatu Szubńskiego odbędzie się w **niedzielę, dnia 19 sierpnia o godzinie 4-tej**, po południu w Szubinie w hotelu p. Wodki. (604)

Na porządku dziennym oprócz spraw regulaminem dotychczasowym przewidzianych, dyskusja nad projektem nowego regulaminu

Komitet wyborczy powiatowy.

Po niższej cenie. Dzieła X. Kanonika Schmidta w 10ciu tomach.

Tom pojedynczy kosztuje 50 fen. Kto zaś bierze wszystkie razem, otrzymuje takowe za 3 marki, z oprawą 4 marki. Pieniądże uprasza się przesyłać do wydawcy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ul. 15.

Powróciłem.
Dr. Koehler
lekarz specjalista dla chorób
gardła, nosa i uszu.
ulica Młaka Rycerska nr. 2.

Dopiero co wyszły z druku: Najciekawsze powieści

z „Tysiąca i jednej nocy”

czyli **Opowiadania Sułtanka** i zawierają na 207 str.

Najciekawsze powieści
z „Tysiąca i jednej nocy”
czyli
Opowiadania Sułtanka
Cena 75 fen.
franko 85 fen.
Poznań.
Nakładem i drukiem
Fr. Chocieszyńskiego.
1888.

Cena 75 fen.
z przesyłką pocztową 85 f.
Pieniądże nadesłać można w liście w znaczkach pocztowych.
Listy należy adresować

Fr. Chocieszyński,
Poznań, Wodna ulica nr. 15.

Leecnicze wino tokajskie

(pod bezustanną kontrolą chemika p.
Dr. C. Bischoffa w Berlinie) właściciela winnicy
Ern. Steina w Erdő Bénye pod Tokajem, czyste pod gwarancją, zalecane jako wyśmienity środek na wzmocnienie we wszelkich chorobach.
sprzedają po cenach hurtownych (4542)

J. Zbąski Herm. Hentsch w Krzywiniu. w Smiglu.
F. Kurowski, właściciel: Edm. Dzierżogowski w Pleszewie.
W. Szware w Mieskiej Górze.
J. Skutecki w Grabowie.
Maks Guttman w Kobylinie.
J. Jarecki w Sulmierzycach.
Stefan Lesinski, w Raszkowie.



W jednym z małych miast porządany jest dobry (602)

piekarz

Polak. Blizszych wiadomości udzieli

W. Lubecki,
w Gnieźnie.

3000 mrk.

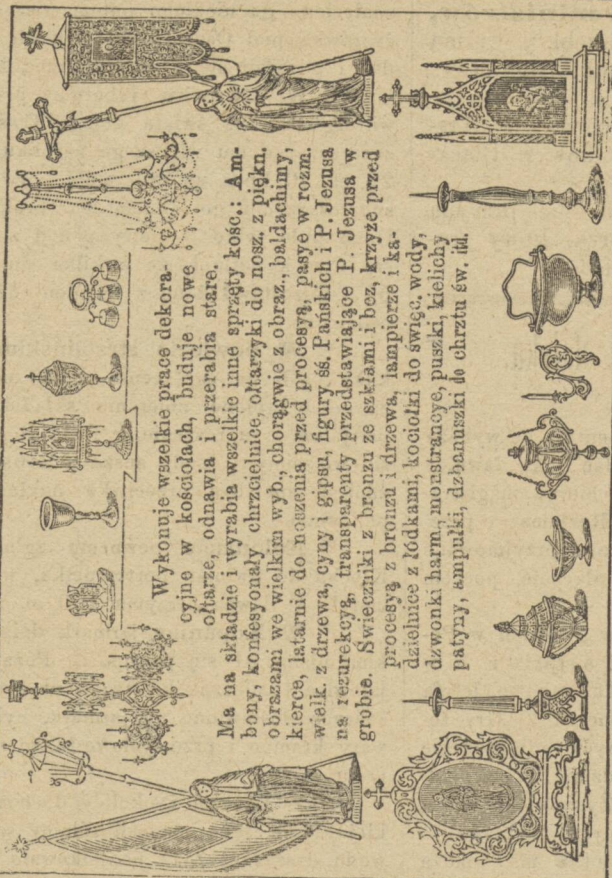
do wypożyczenia na grunt lub na posadzenie jak zaraz albo od 1 września r. b. Blizszej wiadomości udzieli Ekspedycja Wielkopolska pod nr. 590.

Piekarnia

do wydzierżawienia od 1 września r. b. Gdzie? wskazuje Eksp. Wielkopolska pod nr. 591.

Osoby, chcące zamieszkać w Poznaniu, znajdą od 1. 10. r. b. meblowane pokoje z usługą. Na żądanie stół. Warunki umiarkowane. Gdzie? wskazuje Eksp. Wielkopolska pod nr. 597.

W. Trzcinski, rzeźbiarz i pozłotnik,
Poznań, Wodna ulica nr. 33.



Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kosiolach, buduje nowe ołtarze, odnawia i przerabia stare.

Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprząty kosc.: Am-bony, konfesjonały chrześcijańskie, ołtarzyki do noszenia z piekn. obrazami we wielkim wyb., chorygwie z obraz., baldachimy, kierce, latarnie do nabożnych przed procesy, figury s. P. Jezusa w rezurekcyi, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Świeczniki z brązu ze szkłami i bez, krzyże przed procesy z brązu i drzewa, lampierze i kandelabry z lodkami, kociołki do świętych wód, dzwonki harm., monstrancje, puszki, kielichy patyny, ampułki, dzbanuszyki do chrztu św. itd.

(oprawy obrazów gustowne z listów i barokowe)

BAJARZ czyli ZBIÓR ROZMAITYCH POWIASEK.

Tom I zawiera: 1) O mądrym zajączku, który przebiegłego łiska oszukał; 2) Kuma-Smierć; 3) Wieczny szewc; 4) O jednym Mazurze z pod Torunia; 5) Mądry Maciek; 6) Szczęśliwość Wojtka; 7) Strach; 8) O pastuszu, który pasł 100 zajączków; 9) O Tomku żołnierzu, Janku wyrwidębie, Stefanku strzelcu, Franku dmuchaczku, Stasku biegaczu i Wasku zimniarzu; 10) Król-Wieśniak; 11) O Kasprze garbusku, który z krasnoludkiem miał sprawę; 12) Wyprawa Albertusa na Tatary (karykatura historyczna.)

Tom II zawiera: 1) Czarodziejska flaszka, bajka irlandzka; 2) Jasko Czyżyk, powiastka bretońska; 3) Syn Olbrzyma, powiastka irlandzka; 4) Król-Charlak, historia ciekawa, sławna, zapomniana od dawna, znowu przypomniana, prześlicznie opisana; 5) Derwisz i dudki, powiastka wschodnia; 6) O trzech dziewczęcych-golebicach; 7) Porwane dziecko; 8) Trzy jałmużny; 9) O zaklętej królewnie; 10) O księżu Barabaszu-Karabaszu i jego kocie Mysłolapie; 11) Przygoda ze „Strachem“, zdarzenie prawdziwe, ale w „Bajarzu“ jednak amieszczone.

Tom III zawiera: 1) O sławnym czarodzieju Twardowskim jego sztukach czarnoksięskich; 2) O stole samokarmie, jagnięciu złotodajnym i kiju samobójcu; 3) Rycerz ze zajączkiem sercem; 4) O dwunastu zbrojach, podanie gminne z nad Obry; 5) Zemsta Czarownicy; 6) Śpiewająca piszczałka; 7) Dar Krasnoludka; 8) Tarmarinda, powiastka udatna a do „Bajarza“ zdalna.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi 50 fen. Kto na-leśie 1 markę 10 fen. odbierze wszystkie trzy tomy franko. — Do nabycia u **Fr. Chocieszyńskiego**, Poznań, Wodna ulica 15.

Bergmanna

karbolowo - smółcowo - siarkowe - mydło
daleko skuteczniejsze, aniżeli mydło smółcowe niszczy, bez warunkowo wszelkiego rodzaju nieczystości skórne i dopomaga do osiągnięcia w jak najkrótszym czasie czystej śnieżno białej skóry, w zapasie w aptece pana Szymańskiego kawałek 50 fen. (584)

Praktyczna Kucharka

czyli tanie i praktyczne przepisy przyrządzania

wszelkich potraw, mięs, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn, ciast zwykłych i wielkanocnych, strucl, legumin, soków, konfitur, galaret, tortów, lodów, wraz z dodatkami zawierającym sposoby robienia kiszek i salcesonów, oraz przygotowywania rozmaitych wódek i likworów.

Dzielnio to zawierające przeszło osiem arkuszy druku, zaleca się przedewszystkiem zwięzłością i zawiera wszystko co dobra gospodyni lub kucharka wiedzieć powinna, kiedy przygotowuje śniadania, obiady i kolacje tak zwyczajne jak i wykwintniejsze. Przepisy wszystkie są łatwo wykonane i zastosowane do potrzeb skromniejszych, oprócz tego są przez doświadczoną gospodynię wypróbowane. Przepisy robienia nalewek, wódek i likworów odznaczają się taniością a przytem znakomitą smakiem.

Cena egz. broszur. 75 fen., w oprawie 1 mrk.
Pieniądże przesyłać można w liście w znaczkach pocztowych, dołączysz 10 fen. na portu. Listy pod adresem:

Fr. Chocieszyński, Poznań, Wodna ulica 15.

Pisarz gospodarczy, 28 lat wieku, 9 lat praktyki w renomowanych gospodarstwach w ostatnim miejscu 3 lata szuka miejsca jako ekonom pod dyspozycją dziedzica, od św. Michała lub zaraz, obecnie w miejscu, świadectwa chlubne. Proszę o łaskawe oferty postlagernd Rogoźno pod lit. W. P. nr. 55. (603)

Ogrodnik samotny w średnim wieku, znaj. się na oranżeryi, cieplarni, kwiaciarni i warzywie potrzeb. natychmiast do Polski na 120 r., wolne pranie i podróż. (Kontrakt na 3 lata). (608)
P. Teyssandier, W. Garbary 18.

Poszukuje się:
2 nauczycielki egz. biegle w jęz. i muzyce na pensyę 450 marek. (607)
P. Teyssandier, W. Garbary 18.

Pisarz podwórzowy kaw. z dobr. świad. potrzeb. natychm. na 70 latów pensy Osobiste przedstaw. na mnie ma pierwsz. **P. Teyssandier** W. Garbary 18

Pensyonarki przyjmują od 1. 10. r. b. pod korzystnymi warunkami, obiecując dozór, macierzyńską opiekę i pomoc w naukach z **Radońskich Brodnicka**, Piekary 16. (596)

Podręcznik do pisania listów,

w którym wyłożona jasno i treściwie nauka o pisaniu listów, oraz podane liczne wzory tychże jako też kwity, rewersy, rachunki, przepisy pocztowe, wpisy do imionników itd. z dodatkiem listownika dla dzieci. Opracował **Józef Chocieszyński** za cenę 1 mrk., z oprawą 1,25 mrk. nabywać można w drukarni

Fr. Chocieszyńskiego, ulica Wodna nr. 15.

Należytość przesyłać można w znaczkach pocztowych. Uprasza się o dołączenie 10 fen. na frankaturę.

Z powodu zwinienia owczarni wystawia na sprzedaż po odpowiednio do koniunktur taniej ale stałej cenie (600)

200 sztuk macior do chowu,
200 sztuk cytowizny.

Dominium Żaków
p. Lipno (Leipe.)

Drogeria pod korzystnymi warunkami do nabycia. Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji Wielkopolska pod lit. W. R. nr. 571.

Zdatny (599)

Subjekt

który dopiero naukę ukończył może się zgłosić zaraz do handlu delikatesów i win

I. Niedźwiedzińskiego, w Gnieźnie.

Subjekt balwierski

potrzebny od zaraz (610)

H. Handke,
Poznań, ul. Szewska 1.

Panny

chcące się kształcić na bony freblowskie, mogą przejść kurs nauki pod bardzo umiarkowanymi warunkami. (562)

Dzieci od lat 3 do 6 mogą wstąpić każdej chwili do szkoły mojej freblowskiej

Halina Radońska,
Poznań, narożnik ulicy Wiedeńskiej i Wsokiej, I piętro

Owczarz potrzebny od zaraz. Osobiste zgłoszenia do **R. Kobylńskiego** W. Garbary 50. Porządnym

woźnica

(rozwożący piwo) może przyjąć miejsce, dobrze płatne. **Gustaw Wolff**, ulica Szeroka nr. 12.

Jednego lub dwóch dobrych

garncarzy

(czeladzi) do stawiania piecy potrzebują zaraz (606)

W. Graetz,
Wschowa, Hotel de Pologne.

2 czel. krawieckich

znajdźcie zaraz stałe zatrudnienie **M. Signar** w Środzie.

2 czelad. ślusarskich i ucznia przyjmie zaraz **Z. Janaszewski** Gostyn. (593)

2 dobrych czel. stolarskich na robotę budowlaną i za dobrą zapłatą, przyjmie zaraz **K. Bielerzewski**, stolarz w Gostyniu. (594)

Ucznia porządnego rodziców mającego chęć wynieść się piekarstwa, szuka **M. Brose**, mistrz piekarz w Krzywiniu. (592)

1 lub 2 chłopcy uczących się do szkół tutejszych przyjmie na stół i stancję **Łąkowa** ul. 17. parter na prawo.

3 pokoje i kuchnia, Wodna ul. 15 od 1 października tanio do wynajęcia.

Pokój meblowany Wodna ul. 15 jest zaraz do wynajęcia.

Mieszkanie 1 piętro z 2 lub 3 pokojami i kuchnią jest od 1 paźdz. Chwaliszewo 43 do wynajęcia. (601)